

Reprezentacja Włoch przygotowuje się w ośrodku Coverciano do zbliżających się Mistrzostw Europy. Wczoraj bohaterem konferencji prasowej był Daniele De Rossi. Oto najciekawsze tematy poruszane przez dziennikarzy.

Twoje powołanie?

- Wcześniej byłem przekonany, że będę zawsze powołany, mimo nie najlepszych występów, wiedziałem, że będę powołany w 2010 i 2012 roku, widziałem, że byłem w głowie trenera. Conte zwraca bardzo uwagę na kondycję atletyczną, w tym sezonie miałem kilka urazów i mogłem być znakiem zapytania dla trenera. Musiałem przejść inny rodzaj przygotowań, aby podejść do tego typu imprezy.

Do kiedy będziesz grał w drużynie narodowej?

- Celem było osiągnięcie powołania, ale to nie tak, że był to mój główny cel. Dla mnie bycie w reprezentacji jest rzeczą normalną i moim celem jest wygranie Euro. Ciężko jest wygrać, gdy jest się w domu. Nie wyznaczyłem sobie terminu końca gry w reprezentacji, zdecyduje o tym przyszły trener, czy będzie widział bardziej odpowiednich graczy. W moim przypadku to jednak ja zdecyduję, ale nie mam z tym problemów, gra w piłkę kończy się dla wszystkich i forma fizyczna kieruje się ku końcowi, to przyszły trener zdecyduje czy będę nadal w drużynie narodowej. Nie pożegnam się z reprezentacją, dopóki nie będę miał problemów fizycznych. Włochy mogą wygrać z każdym, mogą wygrać z mocniejszymi drużynami. Wszystkie mecze to finały, na tym poziomie wszystkie są finałami, musimy wygrać zatem wszystkie siedem spotkań.

Udasz się do USA tak jak Pirlo?

- Nie wiem, to kwestia, której nie muszę podejmować dzisiaj. Chciałbym zmierzyć się pewnego dnia z tego typu doświadczeniem. Jeśli muszę zobaczyć siebie z dala od Romy, nie widzę siebie w Milanie, Interze czy Juve, ale w emocjonalnych rozgrywkach, z dala od Rzymu. Z dużą odległością od Romy, aby nie rywalizować z zespołem mojego serca. Na przyszły sezon zostaję w Romie.

Autor: abruzzi